

W 33 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem

Z udziałem E. Gierka, H. Jabłońskiego i P. Jaroszewicza uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza



N.z.: składanie wieńców.

W okazji Dnia Zwycięstwa przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odbyła się 9 bm. uroczysta odprawa wart. Na uroczystość przybyli: Edward Gierka, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz.

Posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD

„Zwyciężyliśmy by żyć i pracować dla socjalistycznej Ojczyzny” — to motywy przewodni uroczystego posiedzenia Rady Naczelnej ZBoWiD, które 9 bm. w Dniu Zwycięstwa odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD — Piotra Jaroszewicza.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Zdzisław Grudziński, gen. armii Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Władysław Kruczek, Andrzej Werbian oraz kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Teodor Palimka i minister ds. kombatanów gen. dyw. Mieczysław Grudziński.

Wśród obecnych kombatanów, uczestników wielkiego majowego zwycięstwa — żołnierzy wszystkich frontów II wojny światowej — bojujących w Europie, b. więźniów hitlerowskich obozów masowej zagłady. Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć zmarłych w ostatnim okresie członków Rady Naczelnej ZBoWiD. Referat poświęcony rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim wygłosił prezes ZG ZBoWiD Stanisław Wronski.

Święto Zwycięstwa, stwierdził m. in. na wstępie, ma własny blask odróżniający je od innych dni świątecznych naszego kalendarza. Przypomina nam on i czas grozy i czas walki i zwycięstwa, jakiego nasz kraj w swej historii nie znał.

Przez ból najwyższych ofiar przebieła się jednak radość z odniesionego zwycięstwa 9 maja 1945 roku.

Pamiętamy, podkreślił mówca, z wdzięcznością o decydującym wkładzie Armii Radzieckiej w zwycięstwo koalicji antyhitlerowskiej nad faszyzmem. Chlubimy się wysiłkiem zbrojnym narodu polskiego na wszy-

Przemówienie prezesa Rady Ministrów, prezesa Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację PIOTRA JAROSZEWICZA, na posiedzeniu Rady Naczelnej ZBoWiD zamieszczamy na str. 2.

W południe nad stolicą przewodził się honorowy salut 24 salw armatnich.

CAF - Zagodziński - Telefoto

O godz. 11.00 na placu Zwycięstwa w Warszawie zgromadził się licznie mieszkający stolicę, weterani walk rewolucyjnych i kombatan ci drugiej wojny światowej, wyróżniający się żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, przedstawiciele warszawskich zakładów pracy, ludzie kultury i nauki, młodzież.

O godz. 11.10 na plac przybyli pododdziały reprezentujące wszystkie rodzaje wojsk. Z prawej strony Grobu Nieznanego Żołnierza stanęły poczty sztabu i robotników, uczniów i studentów zreszonych w Federacji SZMP stawiało się w ub. sobotę w Gdyni, aby zmanifestować swą solidarność z hasłem XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów — „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”. Jest kolorytowo, radośnie i uroczysto.

Przy dźwiękach marsza do trybuny zbliżają się honorowi goście: przedstawiciele władz partyjnych województwa z I sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Fiszbachem i sekretarzem KW Miroslawem Demichowiczem, wojewodą gdańskim Henrykiem Śliwowskim, gospodarza mi Gdyni — I sekretarzem KM PZPR Władysławem Porzykiem i prezydentem miasta Aleksym Lata, dowódcą Mar. Woj. wiceadmirałem Ludwikiem Januszyszynem i kie-

rownictwem organizacji młodzieżowych z naczelnikiem ZHP Jerzym Wojcickowskim i sekretarzem Rady Głównej Federacji SZMP Andrzejem Jeżem. Na manifestację przybyli także: ambasador Kubę

(Dokończenie na str. 2)

W imię pokoju i międzynarodowej przyjaźni

50 tys. młodzieży manifestowało w Gdyni

PNAD 50 tysięcy młodych robotników, uczniów i studentów zreszonych w Federacji SZMP stawiało się w ub. sobotę w Gdyni, aby zmanifestować swą solidarność z hasłem XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów — „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”. Jest kolorytowo, radośnie i uroczysto.

Jesus Bareiro oraz konsul generalny ZSRR minister pełnomocny Florodor Szarykin i konsul generalny NRD Paul Kern.



Manifestacja młodzieży w Gdyni. Fot. M. Zarzecki

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDĄŃSK - SOPOT - GDYNIA

Nr 104 (6653) Środa, 10 maja 1978 r. Cena 1 zł

Leonid Breżniew zakończył wizytę w RFN

Podpisanie wspólnych dokumentów

Sekretarz generalny KC PZPR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew, zakończył wizytę oficjalną w RFN i powrócił do Moskwy.

granicznych ZSRR, Andriej Gromyko i minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher.

Wizyta Leonida Breżniewa w Republice Federalnej Niemiec była nowym ważnym krokiem w rozwoju stosunków między RFN a ZSRR, które zapoczątkował układ moskiewski z 1970 r. — oświadczył w niedziele kanclerz RFN, Helmut Schmidt, na konferencji prasowej w Hamburgu.

Leonid Breżniew i Helmut Schmidt podpisali w sobotę w Bonn po zakończeniu swych rozmów wspólną deklarację, w której stwierdzili, że układ z 12 sierpnia 1970 r. miał fundamentalne znaczenie dla rozwoju stosunków między ZSRR i RFN i dla poprawy sytuacji w Europie. Będzie on nadal wytyczał kierunki w stosunkach między obu państwami. W rezultacie rozmów osiągnięto zgodność poglądów w tym, że niezbędne są dalsze energiczne wysiłki dla zapewnienia pokoju, współdziałania w odprezenu i osiągnięcia ostatecznego w dziedzinie zbrojenia oraz redukcji zbrojeń.

W niedzielę przed południem L. Breżniew odwiedził H. Schmidta w jego domu w Hamburgu i przeprowadził z nim serdeczną, przyjacielską rozmowę, w której uczestniczyli minister spraw zag-

16 bm. zostało podpisane przez L. Breżniewa i H. Schmidta w Bonn porozumienie o rozwoju i nontelebieniu dialogu w obszarach między ZSRR i RFN w dziedzinie gospodarki i przemysłu. Porozumienie to będzie obowiązywać 25 lat, przy czym w pewnym okresie ważności postanowień tego dokumentu ustalono na lat 10.



Aldo Moro CAF - AP - Telefoto

Podsumowując wyniki rozmów L. Breżniew stwierdził, że dąży on wraz z innymi do dalszego owocnego rozwoju dwustronnych stosunków, dla wspólnej sprawy odprezenu i umocnienia pokoju.

W sobotę przed południem Leonid Breżniew spotkał się z przewodniczącym CDU, Helmutem Kohlem. W rozmowie uczestniczył wiceprzewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu, Richard von Weizsäcker. Tego samego dnia L. Breżniew przeprowadził rozmowę z przewodniczącym CSU, Franzem Josefem Strausem. Wymieniono poglądy na niektóre problemy polityczne.

wiadomo ponad wszelką wątpliwość, że są to zwłoki Aldo Moro. Przewod-

(Dokończenie na str. 2)

400 odmian kwiatów w Wielkim Młynie

Wiele atrakcji „Wiosny w tulipanach”

JUZ po jutrze w gdańskim Wielkim Młynie zostanie wystawione tulipany w 400 odmianach, a także róże, ger-

bery i inne kwiaty. „Wiosna w Tulipanach” połączona została z innymi atrakcjami — jak pokazy układania kwiatów prezentowane przez Japonki, organizowana przez Gdański Klub Kolekcjonerów gielda staroci, ale tym razem wyłącznie z motywami kwietnymi. Poza tym każdego dnia odbywać się będą występy oraz widowisko „Wiosna tulipanami malowana”, na którym prezentowane będą najnowsze modele sukien z materiałów o deseniach w kwiatki.

„Spolem” zaferuje różne rodzaje dzbanów i wazonów do kwiatów.

Stowarzyszenie Inżynierów Ogrodnictwa oraz Instytut Sadownictwa organizują dla miłośników kwiatów wykłady w Domu Techniki oraz Batuszu Staromiejskim. Podczas wystawy w Wielkim Młynie dyżurować będą specjaliści ze Stacji Hodowli Roslin Ogrodniczych w Wiehcu i Pszczółkach, którzy udzielą wszelkich wyjaśnień na temat hodowli tulipana. (zlm)

(Dokończenie na str. 2)

Uroczysta odprawa wart w Gdańsku



Uroczysta odprawa wart na Długim Targu w Gdyni.

Złożeniem wieńców i wiązanek kwiatów uczcilo społeczeństwo Wybrzeża pamięć poległych bohaterów, spoczywających na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, cmentarzu na Zaspie i w Redziowie. Oddano im także hołd przed pomnikami w wielu punktach Gdańska i Gdyni.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych woj. gdańskiego z sekretarzami KW PZPR Henrykiem Masłowskim i Jarosławem Półskim na czele, wicewojewodą gdańskim — Jerzym Młynarczykiem oraz przedsiębiorstw, instytucji i młodzieży. Obecny był również minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Gdańsku, Fiodor Szarykin.

W niedzielę, o godz. 12 na Długim Targu odbyła się uroczysta odprawa wart Garnizonu Gdańskiego, której towarzyszyła kompania honorowa i poczet sztandarowy Wojsk Obrony Wybrzeża. W obecności przedstawicieli władz woj. gdańskiego — po ceremonii — odbyła się defilada pododdziałów.

Uroczystym Apielem Poległych na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w (Dokończenie na str. 2)

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro będzie bezchmurnie o charakterze zimnym z możliwością przelotnego opadu. Temperatura rano od 2 st. C. do 4 st. C. lokalnie ok. 6 st. C. w ciągu dnia od 3-8 st. C.

Włochy pogrążone w żałobie

Aldo Moro nie żyje

Po 54 dniach zakończyła się dramatyczna historia porwania przewodniczącego włoskiej chadeckiej, Aldo Moro, uprowadzonego 16 marca przez terrorystyczną bandę „Czerwone Brygady”. Ok. godz. 14.45 czasu warszawskiego, w centrum Rzymu, na ulicy Michelangelo Caetani, kilkaset metrów od siedziby partii demokracji chrześcijańskiej i w pobliżu gmachu Komitetu Centralnego WIPK, w czerwonym samochodzie Renault zostało znalezione ciało zamordowanego Aldo Moro.

Kilkaście minut wcześniej anonimowy telefon powiadomił centralę policji w Rzymie, iż na ulicy Caetani stoi samochód z bombą, która za chwilę ma wybuchnąć. Przybyłe na miejsce oddziały policji i karabinierów odkryły we wskazanym czerwonym samochodzie Renault, ukryte między tylnym siedzeniem a bagażnikiem zwłoki, zwiniete w koc. Po kilkunastu minutach było już

wiadomo ponad wszelką wątpliwość, że są to zwłoki Aldo Moro. Przewod-

(Dokończenie na str. 2)

Nauka a przemysł

Współpraca z obopólną korzyścią

Realizacja programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, wymaga stałej i konsekwentnej poprawy efektywności gospodarowania na każdym stanowisku pracy jak i właściwego wykorzystania naszego potencjału naukowego.

W działalności Politechniki Gdańskiej powyższe zasady znajdują swoje odbicie zarówno w dydaktyce jak i w badaniach naukowych. Od kilku już lat naukowcy ściśle na co dzień współpracują z przemysłem. Efekty pracy ludzi nauki widoczne są niemal

w każdym zakładzie pracy na terenie Wybrzeża.

W realizacji zadań badawczych dla naszego makroregionu biorą udział praktycznie wszystkie instytucje PG, aczywiście w różnym stopniu zaangażowania potencjału badawczego. I tak dla przykładu Instytut Określony z racji swego profilu dydaktyczno-naukowego ma najsilniejsze powiązania z przemysłem stoczniowym. To samo odnosi się zresztą do Wy-



Składanie wieńców na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Gdańsku. Fot. M. Zarzecki

Obchody 600 - lecia Helu

Milion turystów dowiezie biała flota

Wyjątkowo uroczysto mieszkańcy Helu obchodzili wczoraj Dzień Zwycięstwa. Dzień ten był dla nich nie tylko 33 rocznicą zwycięstwa, ale również inaugurał obchody 600-lecia uzyskania praw miejskich.

Przypominał on bogatą historię miasta, piękną postawę patriotyczną mieszkańców Helu w czasie panoszenia się Krzyżaków, a następnie zaboru pruskiego.

Hel rozwinął się po odzyskaniu niepodległości, stając się w latach dwudziestych pierwszym rybackim Rzecyzpospolitej. Zapisał na swym koncie piękne karty w czasie kampanii wrześniowej, stając się ostatnim bastionem broniącym Polskę przed nawałą hitlerowską. Obrona Helu i jego garnizon zostali odznaczeni Krzyżem Grunwaldu. Prawdziwy rozkwit przeżywa miasteczko w Polsce Ludowej, stając się coraz piękniejszym i zasobniejszym. Jest on nie tylko ważną bazą rybołówstwa bałtyckiego dzięki gospodarstwu

(Dokończenie na str. 2)

Osiedle Zaspą w Gdańsku



Fot. M. Zarzecki

600-tecie Helu

Kolebka rybołówstwa

Hel, z każdym rokiem schłodniejszy i piękniejszy, od września do maja jest cichym, spokojnym miasteczkiem zamieszkanym przez ok. 5 tys. osób: od maja do września robi się gwarmin i ludnym miastem, do którego codziennie statkami i wodolotami przybywa około 10 tys. turystów. Wówczas najładniejszym jego rejonem staje się port, pirs pasażerski, bulwar i główna ulica miasta.

Niedziela, 7 bm., była dniem inauguracji tegorocznego sezonu letniego, połączonego z obchodami 600-lecia Helu. Szesć jednostek „białej floty” z Gdyni, Sopotu i Gdańska przywiozły jednocześnie na Hel pierwszych gości, którzy wzięli udział w owej inauguracji.

Pierwsza wzmiankę o Helu znaleziono w opisie podróży żeglarsza anglosaskiego Wulstana z IX wieku. Wspomina się również o królu norweskim Olafie, który miał dać początek osadzie zwaną Hellem.

Wiek miasta ustalono na podstawie znanego dokumentu z roku 1378, wydanego przez wielkiego mistrza Winięka van Kniprode, stanowiącego potwierdzenie aktu lokacyjnego. Na podstawie tego dokumentu Hel wpisano na listę miast pomorskich. Dokument dotyczył os. starego Helu, który wznosił się wówczas około 1,5 km na zachód od centrum obecnego miasta.

W starym Helu, przed 600 laty, posiadał port, ratusz, szpital, kościół, łaźnię, karcznię. Przypuszcza się, że również miał obwarowania miejskie. Nie została dotychczas wyjaśniona sprawa braku śladów starego miasta. Jedną z hipotez tłumaczy ten fakt działaniem fal morskich i stałym ubytkiem linii brzegowej, właśnie od zatoki „we wnętrzu” strony półwyspu. Wystraszony powiedział, że obecny kościół poewangelicki, w którym mieści

W wydarzenia. Hel jako osada był już znany za czasów księcia pomorskiego Wacława, o czym znalazł zapis w 1138 r. Następne dokumenty pochodzą z 1328 r. i z 1351 r., mówią o uprawianiu przez jego mieszkańców rybołówstwa i działaniu przy miejscowym kościele Bractwa Świętej Katarzyny. W roku XV, podczas wojny trzynastoletniej w 1454 r. miasto wypowiedziało posłuszeństwo zakonowi krzyżackiemu. Hel spełniał wówczas rolę gdańskiej bazy morskiej. Od roku 1526 Hel jest posiadłością gdańska. Księga jego mieszkańców pod koniec XV wieku, był upadek rybołówstwa w związku

zony w granice państwa pruskiego. Miasto upadło, przeżywa stagnację — tak głęboką, że w 1873 r. zostaje pozbawione praw miejskich.

Na przełomie XIX i XX wieku mieszkańcy Helu ponownie zaczynają zajmować się rybołówstwem. Sprawdzają do eksploatacji kutry żaglowe, a następnie motorowe. W latach 1892-93 zostaje zbudowany port rybacki na Helu, który stał się pierwszą bazą polskiego rybołówstwa po odzyskaniu niepodległości do czasu zbudowania portu w Gdyni i w 1938 r. portu w Władysławowie. Znaczenie portu rybackiego wzrosło po 1922 r. po zbudowaniu kolei na Hel. Ponownie prawa miejskie miasto odzyskało w 1964 r.

Rozwój miasta został zahamowany przez II wojnę światową. Półwysp Helski stanowił bastion najdłuższej brzońcy się w 1939 r. Jego garnizon skapitulował dopiero 2 października. 3 tysiące żołnierzy stało wioło skutecznie czoła wielokrotnie licznym oddziałom hitlerowskim atakującym garnizon z powietrza, wody i lądu. Za te bohaterstwa obrońcy garnizonu helskiego, został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.

Obecny kształt portu rybackiego unowocześniono i rozbudowano powstał w 1970 r. Zbudowano bulwar stanowiący silne zabezpieczenie hydrotechniczne przed niszczącym działaniem fal. Zbudowano chłodnię kamiorowa, magazyny, przetwórnice i warsztaty remontowe. Gospodarzem portu i dominującym zakładem w mieście jest Przedsiębiorstwo Państwowe Usług Rybackich „Koga” zatrudniające 850 rybaków i pracowników lądowych. Przedsiębiorstwo dysponuje 33 nowoczesnymi jednostkami, w tym największymi kutrami rafowymi TR-27. Wymiana taboru na nowoczesniejszy trwa nadal. Proces ten wyraźnie sprzyja stalemu zwiększaniu się połowów, które osiągnęły już 22 tys. ton w 1976 r. Tyle łowi 350 rybaków kutrami państwowymi. Ponadto Hel jest obok Władysławowa największą polską bazą rybołówstwa indywidualnego. W porcie działa blisko 100 armatorów prywatnych eksploatujących małe drewniane kutry i kilka łodzi.

Gospodarstwo „Kogi” powiększa się. Aktualnie trwa budowa sieciareni z zapleczem socjalnym oraz magazynów opakowań podchlodzonych dla przechowywania gotowych produktów w puszkach. Przejawem troski o poprawę warunków socjalnych załogi była budowa Domu Rybaka i mieszkań dla pracowników. Działalność ta służy całej społeczności helskiej. „Koga” spełnia istotną rolę w życiu miasta, kiedy np. podjęta została akcja rewolaryzacji zażytków, a „Koga” przyjęła na siebie trud odrestaurowania całego zespołu domów na helskiej ulicy. W kompleksie tym zlokalizowane zostaną placówki kulturalno-oswiatowe, z którego będą korzystał wszyscy mieszkańcy miasta. Działalność gospodarcza, socjalna i ogólnomiejska przedsiębiorstwa na daje Helowi charakter miasta rybackiego.



Na helskim falochronie

Fot. W. Nieżywiński



Jedna z wielu zabytkowych chat na Helu

Fot. Z. Kosyrcz

się Muzeum Rybackie stał przed wiekami w centrum miasta, w odległości 300 m od brzegów zatoki. Obecnie znajduje się tu u nasady portu. Historia Helu jest dość bogata

z zaniem ławic śledzi na Bałtyku. Wówczas Gdańsk zaczął importować ryby z Holandii. W roku 1626 Szwedzi palą miasto. W 1793 roku Hel na mocy postanowienia drugiego rozbioru Polski, został włą-

Wojciech Święcicki

Zkwiatami na co dzień

W mieszkaniu Kazimierza Pasternaka kwiatów ciętych nie widać. Natomiast przy oknie, koło szafy i na ścianach stoją i pną się ciekawe odmiany rzadko spotykanej zieleni. — Pracuję w kwaciarni od 12 roku życia — mówi p. Kazimierz. — Do szkoły późniałem się codziennie, bo musiałem zarządzać do co najmniej pięciu kwaciarni po drodze. Kochałem się w kwiatkach. — Moja ciotka miała kwaciarnię w Warszawie na Długiej. Chodziłem tam patrzeć jak się układa kwiaty. Moi koledzy w tym czasie grali w guziki, w grzebienie. — Kiedyś zachorował jeden z pracowników kwaciarni i ciotka wysłała mnie po znajomego, żeby przyszedł pomóc. — Ciciu — mówię — ja to zrobię. — Synku — odpowiedziała — idź lepiej do szkoły. Gdzie tam tobie do wieńców! A jednak zrobiłem pierwszy wieńciec. Ciotka była zaskoczona. — Jak nie lepiej, to na pewno nie gorzej od pana Tadeusza. Tylko nie mu nie mów.

Teraz nie ma mężczyzn bukietarzy, a przed wojną, niech pani sobie wyobrazi, że na 180 kwaciarni w Warszawie, było tylko 18 bukietarzy. Pozostali — to mężczyźni. Układanie kwiatów wydaje się być pracą łatwą tylko pozornie. Gdyby jednak kobiecie przyszło zrobić 50 wieńców przez jedną noc, to nie dalaby rady. A ja robiłem 35. Spałem jednak potem przez dwa dni i dwie noce.

Pierwsze bukietarki na Wybrzeżu uczyły się układania „altarzyków”. To nie była żadna filozofia — od góry do dołu, wszystkie proporcjonalnie. Potem podstawową treścią jako musiałem nauczyć — to były wiązanki ślubne, wieńce pogrzebowe i kokardy do koszyczki.

To też się wydaje takie proste. Ale ja pani pokazę.

Kazimierz Pasternak wyjął z szafy duże, okrągłe pudełko, przyniósł nóżyczki i druty, wybrał odpowiednie wstążki.

— Sztuka tkwi tutaj — mówi — w chwytaniu. Te dwa palce nie mogą opuścić. Teraz, gdy pani chce zrobić fantazyjną kokardę, to przeciąga pani raz, drugi raz, zakłada drugą, przeciąga ko, zostawia miejsce, przekłada kokardę i o: wyjdzie pani jak muszka do krawatu. Trwało to kilka sekund.

Gdyby mi ktoś powiedział, że bukietarstwo nauczyły się w trzy miesiące, czy w ciągu pół roku — to mi nie uwierzę. Przecież kwaciarz musi poznać kwiaty wszystkich pół roku, z każdego miesiąca, żeby wiedzieć, jak się z każdym obchodzić, jak dobierać do innych.

Zaraz po wojnie kwiaty cięte nie były popularne. Kupowało się kasze. Na imieniny, na urodziny, na różne uroczystości. I wtedy zaproszono do jednego redaktora: zrobić jakiś program, bo kwiaty cięte nie idą. I rzucił hasło: Jeden wieńciec dla Ewy. Potem powstało święto kobiet i instytucje zaczęły zamawiać kwiaty cięte, po jednym dla każdej pracownicy.

Zaczęła się kolomyjka. Jak maż żonie nie przyniósł kwiatka do domu, to była tragedia. Teraz to już jest miła tradycja, ludzie przyzwyczajają się do życia z kwiatami na co dzień.

Kiedyś mężczyzna umówiony ze swoją damą w kawiarni nie śmiał przyjść bez kwiatka. Zawsze jakiś bukietek stołówek czy fiolków kupował. Uważało się to za gest szacunku wobec danej osoby. Podobnie kupowało się kwiaty idąc na prośbany obiad. Teraz też się idąc po raz pierwszy do znajomej osoby, przynosi się bukiet kwiatów. — Kupowanie i wysyłanie kwiatów to był gest wdzięczności, czy rewanżu. Prezenty w ogóle nie wchodziły w grę. Owszem, jak ktoś chciał komuś zrobić wielki prezent, to kazał sobie ułożyć kwiaty w kryształ. Powiadamy 50 róż. I wtedy ja wkładałem w wazon podwójną folię, żeby nie było widać róż. wieńce pogrzebowe i kokardy do koszyczki.

— Nikt by nie powiedział, że ofiarodawca dał kryształ. Po prostu pani dostała kwiaty w kryształ... To oyle subtelność.

Oglądam u p. Pasternaka ciekawe katalogi kwietne, jakie wydaje NRD na całą Europę. Pod oznaczonym numerem widzimy opis bukietu i kulturę, zdjęcie wykonawcy. Wystarczy zamówić odpowiedni numer. W teczkę dokumentów seniora kwaciarza znajdują wycinki z gazet, w których czytano o zajęciu przez p. Pasternaka na jednym z największych konkursów bukietarzy w Polsce II miejsca indywidualnie i III miejsca (jako sam jeden) zespołowo. Trzeba dodać, że w tym czasie większe miasta były tam reprezentowane w 7-8-osobowych ekipach. Pan Pasternak przypomina sobie, że udało mu się wykonać wieńciec w najkrótszym czasie — 10 minut. Jury oceniło też bardzo wysoko jego bukiet wiedeński i koszt imieninyowy za 100 góździków.

Teraz też — mówi Kazimierz Pasternak — mógłbym wykonać wieńciec w krótkich 15-minutach, chociaż i te 5 minut dodaje sobie tak na wszelki wypadek. Kiedyś byłem bardzo zwinny. Teraz już na emeryturze, ale zręczności palców chyba nie zatraciłem.

Zofia Trębińska-Mazur

od tego czasu częściej przebywałem w kwaciarni. Sprzątałem, czasami pomagałem obsługiwać klientów. Szybki byłem. — Może ten kosz, a może tamten się panu podoba? — pytałem, dogadzałem. Lubili mnie. — Postanowiliśmy zostać bukietarstwem. Szkoły bukietarstwa nie było w Polsce. Ale była pani Stecka — bukietarka bardzo wysokiej klasy, znała ja z siebie zrobić artyście — powiedziała.

Mogę pani powiedzieć, że właściciel kwaciarni, gdzie pracowała, wysłał ją za własne pieniądze do Wiednia, do Monachium, co roku na miesiąc. Płacił jej za ten czas pensję — 300 zł, a to było w tym czasie bardzo dużo. I ona wprowadzała wszystkie europejskie nowości. Kwaciarnia zasłynęła w Warszawie jako najlepsza. Posiadła świątynia klientele. Pamiętam: Bodo, Smorsarska, Dymisz. Przychodził cały świat artystyczno-teatralny. Co lubili artyści? Przede wszystkim różę. — Chodziłem też na bale. Sprzedawałem tam kwiaty. Najwięcej to był Bol Kupców w Resursie Obywatelskiej na Krakowskim Przedmieściu. Od 10 wieczorem do 2 rano staliśmy tam na stanowisku.

Przed wszystkim szły orchidee jako przypinki na rękę zamiast bransolet. Wtedy na bal nie nosiło się bransolet. Kto to wdział?! Teraz kobieta nawie-sza tyle, że stoje jej w tańcu brzęczą i uważa, że jest elegancka.

Do sukien przypinało się przede wszystkim kamelie. W białym i ciemnoróżowym kolorze. Kupowali je swoim damom panowie. A oni? Nosili goździki. Musowo w butonierce. I to tylko białe. Do czarnego garnituru nie można było przecież dać czerwonego goździka, w żadnym przypadku!

Butonierki robiło się z trzech goździków, układanych w stylu wiedeńskim — lekkiem, powiewnym. A panionom trzeba było samemu dobrać. Odpowiednio do wieku, figury, koloru sukni i koloru włosów.

— Czuliśmy się tam jak w pięknym teatrze. Taki był widok! Wszędzie kwiaty. Wszystkie dekoracje były z kwiatów. Na stole stały piękne bukiety. Dopiero wtedy, w calości, widziało się bal w całej gali. Kwiat stanowił integralną część zabawy. To było charakterystyczne.

Balzak kiedyś powiedział: „Kwiaty są dla duszy tym, czym chleb dla ciała”. Bez kwiatów wewnątrz staje się martwe.

Po wojnie — po przejęciu prywatnych kwaciarni — po jednej w Gdyni, Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotcie zaczęłam organizować, z ramienia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego, kursy dla naszych pracowników. Wybrałymi po jednej z każdego sklepu; miały być bukietarkami.

W ranki i popołudnia odbywa się tutaj istna wędrowka ludów w drodze do i z zamieszkanymi zakładów pracy. Na powracających w domowe pielesze do Sopotu — jak to zwykle bywa — czeka nieustająca krawatanina, zwłaszcza, że wielu buduje domy.

Może pozostałby w rozproszeniu, krejąc się włącznie wokół osobistych spraw, gdyby nie kuszące propozycje, które napływały z Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji. Jeśli nie w obiekcie ośrodka to w plenerze dzieje się tam zawsze coś atrakcyjnego. Aż szkoda, że brak czasu nie pozwala na korzystanie z wszystkich zaproszeń.

O wybór imprez takich, aby dla każdego znalazło się coś odpowiednio ciekawego uba społeczna rada ośrodka i kierująca nim od siedmiu lat MARIA BRUSZNICKA.

Niespokojny duch z tej, niezwykle, posiada niezwykle zdolności organizatorskiej i jest niezwykle pomysłowa. Świadczy o tym przegląd uznanego i podziwanego dorobku.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

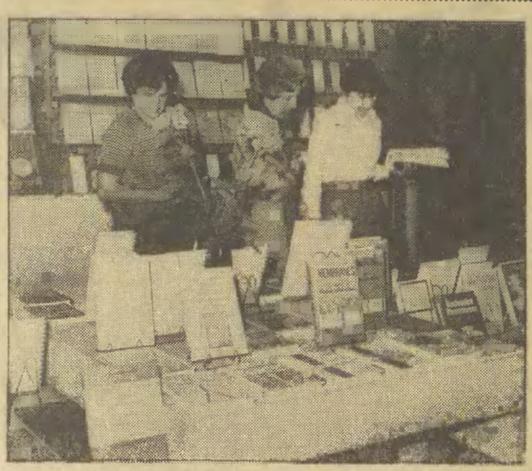
Wszystkim GOKSiR żyje w zgodzie z kalendarzem. W swej działalności uwzględnia każdą z ważniejszych rocznic, okazji, dni poświęconych szczególnej wagi zagadnieniu, wielkim postaciom i sławnym środowiskom.

Wszystkim

Wiosenne kiermasze

Od soboty działa kolejny kiermasz WPHW — tym razem mebli kuchennych. Jest to wyprzedzający wprost z magazynów, we Wrzeszczu na ul. Twardej 7. Zakupów można dokonywać codziennie, do 15 km, w godz. 10-17. Tuż obok, w klubie „Dramaz” (ul. Twarda 5) działa drugi kiermasz, na którym przedsiębiorstwo oferuje meble tapicerowane, zestawy wypoczynkowe, kanapy, materace. Można tu również kupić pełnowartościowy i precyzyjnie zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego. Ten kiermasz funkcjonować będzie do 8 czerwca, w godz. 9-17.

Paniom, które chciałyby uzupełnić swoją garderobę przed latem WPHW radzi wizytę w jednym ze sklepów: w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 52 i Obrońców Wybrzeża 7, w Sopocie na ul. 20 Października 796, we Wrzeszczu na ul. Marchlewskiego 4 i w DH „Sesam” oraz w Gdańsku na ul. Garnerskiej 17. Oferują one szeroki wachlarz sukien damskich i dziewczęcych z teksasu, elastobawełny i tkanin lżejszych, letnich, w modnych fasonach i kolorach. **A1.**



Wystawa holenderskich wydawnictw naukowych w księgarni przy ul. Mieszewskiego we Wrzeszczu. Fot. Z. Kosycarz

Handlowcy oceniają: lepsze wzornictwo i wyższa jakość. Więcej wyrobów na rynek oferują rzemieślnicy woj. gdańskiego

Analiza ubiegłorocznej działalności rzemiosła woj. gdańskiego i zamierzeń na ten rok wskazuje, że dokończono wiele starań, aby ta dziedzina gospodarki uległa stałej poprawie i doskonałości. Szczególnie dużą uwagę przykładano do produkcji rynkowej, w której 41,9 proc. stanowi branża spożywcza.

Bogatą ofertę przedstawiono m. in. na dwóch międzywojewódzkich giełdach, poprzedzających targi w Poznaniu, na których 17 spółdzielni zaopatrzało handlowców gdańskim wyrobem wartości 9,47 mln zł. Największym popytem cieszyła się konfekcja damska, konfekcja i bielizna dziecięca, artykuły „1001 drobiazów” oraz wyroby pamiątkarskie i jubilerskie.

Podkreślić przy tym należy, że również handel nie czekał z zadowolonymi rękoma na rzemieślników. Zarówno WSS „Społem” jak i WPHW zorganizowały pokazy wyrobów, szczególnie poszukiwanych na naszym rynku, które mogłyby wytwarzać rzemieślnicy. Na 200 zaproponowanych wzorów rzemiosło podjęło się realizacji 30 dla „Społem”, a spośród 500 wzorów prezentowanych przez WPHW — „chwyciło” 65.

Odpowiadając na pytanie: dlaczego tak mało — nie stanowi dla nikogo zagadki. Jedną ze znanych powodów — szczególnie bolączek jest sprawa za-

opatrzenia rzemiosła w niezbędne materiały i surowce. Co prawda ocenia się, że w 1977 roku działało się lepiej niż w latach poprzednich — przysięgli byli wyższe a ich realizacja przebiegała sprawnie — nadal borykali się rzemieślnicy z brakami szkła, tworzyw sztucznych, farb i lakierów, a cukierkierzy narzekał na brak bakalii. Zapotrzebowanie na płyty pilśniowe zrealizowane zostało zaś jedynie w 6 proc.

W tym miejscu podkreślić należy, że Urząd Wojewódzki zwrócił się do wszystkich hurtowni, przypominając, że rzemiosło jest także jednym z pionów gospodarki narodowej i nie można go traktować jak piąte kółko u wozu. Wystąpiono także do większych zakładów przemysłowych, aby umożliwiły służbom zaopatrzenia spółdzielni rzemieślniczych korzystanie z surowców zbudowanych i wtórnych, znajdujących się na ich terenie.

Jest to oczywiście tylko jedna z dróg uzupełniania braków. Rzemiosło korzysta bowiem z powodzeniem z usług Biura Obrotu Maszynami i Surowcami, które w roku ubiegłym dostarczyło mu różnorodny towary za 20,3 mln zł.

Przewiduje się, że produkcja rynkowa — w stosunku do realizacji ubiegłorocznych zadań — wzrośnie o 12,4 mln zł (o ok. 30 proc. w branży spożywczej i ok. 20 proc. — w metalowo-elektrycznej). Z pozy-

W szkole jak w domu

(Dokończenie ze str. 3)

Wydział fizjoterapii boryka się z trudnościami... metrążowymi. Sześć godzin zajęć z kinezyterapii (czyli leczenia ruchem) wymagają powierzchni.

A pokoiści są tak małe, że z trudem mieści się w nich kilka osób. Kierowniczka szkolenia praktycznego tego wydziału, p. Helena Furdal przeżywa radosne chwile. Nadszedł właśnie długo oczekiwany aparat który pozwoli na dalsze doskonalenie umiejętności absolwentów. Mgr rehabilitacji — jak głosi plakietka na białym mundurku — Aleksandra Orlikowska, która prowadzi właśnie zajęcia jest również absolwentką tego studium. Poem wzorem ukończyła studia i wróciła by przekazywać swoją wiedzę.

Mgr Ludwika Lewandowska prowadzi zajęcia z grupą dziewcząt w UGUL-u czyli Uniwersalnym Gabinetie Usprawiania i Leczenia. Wprawdzie laikiowi konstrukcja ta kojarzy się może ze środkiem wyciecznym losem tortur, lecz przy jej pomocy przywraca się sprawność fizyczną. Potwierdza to pracująca w studium od wielu lat mgr Maria So biera.

Dziewczęta zapraszają nas do Domu Sluchacza. Jest prawdziwym do mem dla 90 z nich. Kierująca nim

Uwaga młodzi poeci!

20 maja o godz. 20 w sali KMPiK w Gdańsku w ramach organizowanego seminarium „Młoda Polska lat 70-tych”, odbędzie się „Wolna Trybuna Poetycka”. W imprezie Jacko Jurorzy wezmą udział: Tadeusz Śliwák, Andrzej Teborski, Waldemar J. Ziemiński, Lech J. Majewski, Mieczysław Cychowski, dr Piotr Kunciewicz i Jerzy Lesznie-Koperski.

Wszystkich młodych poetów, chcących zaprezentować tam swoje utwory oraz podskutkować na temat poezji z wymienionymi twórcami, prosimy o złożenie swoich wierszy (w maszynopiśmie) do 18 bm. w KMPiK w Gdańsku, przy ul. Długiej 35. **K.K.**

mgr Bronisława Derengowska mówi, że nie ma tutaj godzin urzędowania. Sprawy ludzi dorosłych, jakimi są przecież słuchacze studium nie zawsze potrafią oni sami rozwiązać. Czasami okazują się wobec nich bezradni jak dzieci. Wtedy przychodzi...

Barbara Zawistowska, słuchaczka I roku wydziału położnych oprowadza nas po przytulnie i z kobiecą inwencją urządzonej pokojach. W każdym z nich meble pomalowane są na inny kolor. Stąd — jak w pałacach z bajki — pokoje: żółty, niebieski, czerwony, zielony. Nie więc dziwnego, że internat ten w roku ubiegłym zajął II miejsce w wojewódzkim współzawodnictwie o miano najlepszego. „Wszystkim nam za to na tym, by był to prawdziwy dom”.

Kółka zainteresowań służą do podnoszenia... kobiecych umiejętności. Kulinarne — ma swoją dobrą markę. Podobno żony stąd się wywodzą są szczególnie za to umiejętność ceniące; tym bardziej, że i żyć tu się nauczyły. Zdolności plastyczne wykorzystują również dla potrzeb domowych. Wystarczy spojrzeć na ich pokoje.

— Jest więc komu matkować — mówi p. Bronisława. — Muszę być nie tylko wychowawczynią, ale i doradczynią w tak ważnych dla każdej młodej kobiety sprawach, jak choćby wybór śpódnicy.

Po pięciu semestrach słuchaczki opuszczają te przyjazne mury i ruszają w dorosłe życie. Problemem z pracą nie ma. Wprawdzie kierunek fizjoterapii stał się bardzo modny (około 10 kandydatów na jedno miejsce), a potrzeby nie są już tak duże, ale zarządzone temu ograniczenia nabór. To chyba najrozsądniejszą wyjście.

Szczególnie duże zapotrzebowanie na średni personel medyczny zgłasza województwo ełbskie. Dlatego też przy przyjęciach preferuje się kandydatów nie tylko z Trójmiasta i województwa gdańskiego, lecz również z ełbskiego.

— Zaczęłam wszystkie dziewczęta, które chciałyby pracować w służbie zdrowia do wyboru trudnego, lecz niosącego wielką satysfakcję zawodu położnej — powiedziała mgr Jadwiga Kozłowska. — To jeden z najstarszych i zawsze potrzebnych zawodów. Nieśmiesznie pomóc ludziom od zarania ich życia.

Aleksandra Chomińska

Gmina Morzeszczyń już wykonała roczny plan zbiórki na NFOZ

Naczelnik gminy Morzeszczyń Józef Puczyński poinformował nas, że indywidualni rolnicy z tej gminy do 1 maja wykonali roczny plan zbiórki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia i to w 120 proc.

Podobnie, jak od 6 lat, nie ma w tej gminie rolnika, który nie dokonałby wpłaty na fundusz zdrowia. Za naszym pośrednictwem naczelnik gminy wyraża mieszkańcom wsi serdeczne podziękowanie za te obywatelską postawę. **W.R.**

Samorządy mieszkańców w działaniu. Problemy, które może rozwiązać współpraca

Trwa kampania wyborcza do samorządów mieszkańców. W jej toku podejmowane są wszystkie kwestie, składające się na codzienny obraz działalności samorządów. Jedno ze spotkań, których wiele organizuje się w toku kampanii na całym Wybrzeżu, działy samorządów spółdzielczych z przedstawicielami odbyło się niedawno w Sopocie. Przedstawiono na nim formy współpracy między samorządami spółdzielni „Społem”, spółdzielni mieszkaniowych i spółdzielni rolniczych.

Można pokusić się już dzisiaj o wskazanie przykładów, gdy współpraca ta daje zadowalające efekty. WSS „Społem”, Nauczycielska Spółdzielnia Mieszkaniowa i Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy potrafiły stworzyć model takiego współdziałania.

Nie wszystko i nie wszędzie udało się tak zadowalająco. Dają się często we znaki nie zawsze we włas-

Leśniczyna z fantazją

(Dokończenie ze str. 3)

GOKSIR, w drugim — natlił wszelkiego sprzętu do gier i zabaw, m. in. do turniejów i uczestniczył, a udokumentowanych, jak wszystko, czym zajmuje się ośrodek, w pamiątkowej kronice.

Zajęcia rekreacyjne zdobywają dla ruchu kulturalnego najbardziej prężną grupę z zakładów pracy i okolicznej szlachetna rywalizacji.

Na razie w popieraniu inicjatyw ośrodku, a także wykonywaniu własnego programu, produkuje Rolnicza Spółdzielnia Produkcja „Raduni”, która zgromadziła już 350 członków. Jej prezes, Jan Czapiński, jest również wiceprezesem Gminnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W mojej obecności złożył obietnicę zafundowania ośrodku.

o Sopotniu mówi się nie inaczej, jak tylko: przetrwać. Tęże tyje ona przygotowaniami do imprezy wodniczej pod nazwą Ognisko Regionalne i do widowiska folklorystycznego „Wyżyny kieszona”, opartego na obrzędach ludowych.

— Potrzeby społeczne trzeba rozbudzać — mówi p. Maria, niestrudzenie dopasowując formy pracy GOKSIR do upodobań mieszkańców gminy. Ostatnio nawiązała kontakt z nowo powstałym Gminnym Ośrodkiem Kultury w Żukowie. Dodatkowy sojusznik z pewnością się przyda, podobnie, jak poszukiwanie sposobów na zaciesnienie więzi z tymi, którzy nie tylko są odbiorcami wrażeń, lecz także mają swój wkład w ich tworzenie.

Czyż nie zaczęłoby wystawa haftu, na którą ekspozyt dostarczył twórca amator Roman Kobus, 23-letni koleśki wykonanych przez Edwarda Plichtę? Czyż mogą nie wiedzą o istnieniu GOKSIR w Sopotniu, albo tylko udają mniemanie, że zbiteczna byłaby pomieścić o stworzonych tutaj możliwościach.

Podobnie krytycznych uwag i wniosków znalazłoby się zapewne znacznie więcej. Pomimo to jednak Sopotnio dawadzi jak dużo można czynić dla środowiska wiejskiego, gdy wkłada w to serce władza gminy i liczy jej pomocnicy, a także... jeśli kierownictwo GOKSIR powierzy się komuś z fantazją. **WIESŁAWA REJNSON**

Zgubiono rentę

5 bm. w okolicy Banku PKO (Wąły Jagiellońskie) zgubiono fioletową kosmetyczkę w której znajdowały się pieniądze (renta).

Samotna rencistka prosi uczciwego znalazcę o zwrot pod adresem: Gdańsk-Oliwa, ul. Kołobrzeska 23/3, Elżbieta Tylezak. **Grat.**

Wandalizm czy bezmyślność?



Sprawkowani telefonem jednego z mieszkańców Przymorza polecałmy na ul. Dąbrowszczaków. Oto widok, jak przedstawiał się naszym oczom. Na osiedlowym parkingu, częściowo — na trawniku garażuje od kilku dni samotny autobus. Ironia tkwi w tym, że tuż obok znajduje się duży parking na którym można było swobodnie postawić wóz nie niszcząc rabaty. Wystarczyło pomyśleć... Numer rejestracyjny autobusu jest w naszym posiadaniu. **A. L.** Fot. M. Zarzecki

O KRES letnich urlopów będzie egzaminem sprawności i zaradności wybrzeżanów. Tegoroczny sezon poprzedzają więc intensywne przygotowania, związane z odciążeniem pomieszczeń i modernizacją plaży. Część obiektów otworzy pod wiatr już od 1 czerwca, inne w połowie tego miesiąca.

„Turus” przed letnim egzaminem

Wymogi w stosunku do wszystkich obiektów hotelarskich. Tegoroczny sezon poprzedzają więc intensywne przygotowania, związane z odciążeniem pomieszczeń i modernizacją plaży. Część obiektów otworzy pod wiatr już od 1 czerwca, inne w połowie tego miesiąca.

Obecnie „Turus” posiada sześć oddziałów: dwa w Trójmieście (Sopot i Gdańsk) oraz w Kartuzach, Kościerzynie, Starogardzie Gdańskim i Władysławowie. Ten podział określa równocześnie rejon koncentrowania działalności.

Dla wszystkich mają upływ pod egmankiem dopinania spraw na przysiółki ostatni guzik. Oznacza to przegląd posiadanych zasobów.

„Turus” dysponuje ok. tysiącem miejsc w bazie całonocnej (to hotele i domy wycieczkowe) i 9 tys. w bazie sezonowej: kemping, pola biwakowe, ośrodki turystyczne. W stosunku do ub. r. nastąpiło zmniejszenie liczby miejsc — o ok. tysiące, zwłaszcza na kempingach, na skutek dostosowania ich do wymogów w tej dziedzinie. Skutki będą szczególnie odczuwalne w Trójmieście, gdzie tzw. obłożenie przekraczało nieraz wielokrotnie pojemność normatywną ośrodków.

Ubiegłoroczne zarządzenie GKKFIT wprowadziło zastrzeżenie

Na scenach Teatru „Wybrzeże”

W tym tygodniu na dużej scenie Teatru „Wybrzeże” przy Targu Węglowym w Gdańsku zobaczymy dwie sztuki: „Wieczór Trzech Króli” — jedną z najbardziej znanych komedii Szekspira (II bm.) oraz cieszące się nie słabnącym powodzeniem „Białe małżeństwo” Tadeusza Różewicza (12, 13, 14 bm.).

W Sopotie popremierowo przedstawienia „Kobiety bez skazy” Gabrieli Zapolskiej (10, 11, 12) oraz „Szalenstwo” de Peyret-Chappuis (12, 13, 14 bm.).

Warto poświęcić kilka słów wielcejszej „Kobiecie bez skazy” sztuce, którą sama Zapolska uważała za jedno z najwspanialszych swych dzieł. Pięćdziesiąt lat temu — 1913 roku i za koczowała się wielkim skandalem — przyznano była tematyka, atakująca obyczajowość i moralność burżuazji początków XX wieku.

Warto poświęcić kilka słów wielcejszej „Kobiecie bez skazy” sztuce, którą sama Zapolska uważała za jedno z najwspanialszych swych dzieł. Pięćdziesiąt lat temu — 1913 roku i za koczowała się wielkim skandalem — przyznano była tematyka, atakująca obyczajowość i moralność burżuazji początków XX wieku.

nie ośrodkowi fortepianu. Sfinansuje się ten zakup z funduszu socjalnego, wypracowanego przez spółdzielców. Nawiąsem mówiąc wieś zawięcza „Raduni” dużą pomoc przy budowaniu boiska i przygotowaniach do urzędowania zjazdu sportowego.

O Sopotniu mówi się nie inaczej, jak tylko: przetrwać. Tęże tyje ona przygotowaniami do imprezy wodniczej pod nazwą Ognisko Regionalne i do widowiska folklorystycznego „Wyżyny kieszona”, opartego na obrzędach ludowych.

— Potrzeby społeczne trzeba rozbudzać — mówi p. Maria, niestrudzenie dopasowując formy pracy GOKSIR do upodobań mieszkańców gminy. Ostatnio nawiązała kontakt z nowo powstałym Gminnym Ośrodkiem Kultury w Żukowie. Dodatkowy sojusznik z pewnością się przyda, podobnie, jak poszukiwanie sposobów na zaciesnienie więzi z tymi, którzy nie tylko są odbiorcami wrażeń, lecz także mają swój wkład w ich tworzenie.

Czyż nie zaczęłoby wystawa haftu, na którą ekspozyt dostarczył twórca amator Roman Kobus, 23-letni koleśki wykonanych przez Edwarda Plichtę? Czyż mogą nie wiedzą o istnieniu GOKSIR w Sopotniu, albo tylko udają mniemanie, że zbiteczna byłaby pomieścić o stworzonych tutaj możliwościach.

Podobnie krytycznych uwag i wniosków znalazłoby się zapewne znacznie więcej. Pomimo to jednak Sopotnio dawadzi jak dużo można czynić dla środowiska wiejskiego, gdy wkłada w to serce władza gminy i liczy jej pomocnicy, a także... jeśli kierownictwo GOKSIR powierzy się komuś z fantazją. **WIESŁAWA REJNSON**

Załatwiamy ośrodki

Nie brakuje ludzi dobrej woli Serdeczny odzew na każdy apel

Tak się złożyło, że w lutym br. w niniejszej rubryce kilkakrotnie zamieszczyliśmy apele do ludzi dobrej woli o dary dla osób, potrzebujących pomocy.

Z wielką radością informujemy, że każdy z tych apelów spotkał się z serdecznym odzewem. Znalazł się mianowicie ofiarodawca fotela dla nie mogącej się poruszać staruszki, wiele osób przekazało odbornik radiowe z których jeden otrzymała rencistka, prosząca o to w liście do redakcji, o którym wspomnieliśmy 1 lutego br.

Szczególnie dużo zgłoszeń ofiarodawców wpłynęło po naszym apelu o pomoc dla dwóch matek z dziećmi, które z powodu ciężkich przypadków losowych znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Różne przedmioty ofiarowane z tej racji dziełom z Gdąńska, Gdyni i Sopotu, za pośrednictwem ośrodków opiekuna społecznego podległych Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespołowym, przekazano nie tylko samym kobietom, lecz także innym osobom i rodzinom wielodzietnym znajdującym się w potrzebie. Jeśli ze względu na znaczną odległość i utrudniony transport nie możno było przysłać zgłoszonych sprzętów, wskazywano ofiarodawcom właściwą terenowo jednostkę, która je odebrała.

Zastępca dyrektora ds. służb społecznych w Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym Gdańsk mgr Stefania Piasicka w piśmie wystosowanym do ofiarodawców za pośrednictwem naszej redakcji, szczególnie wyraża wdzięczność tym, którzy własnym staraniem i transportem dostarczyli darowane przedmioty — przeważnie sprzęt domowy, odzież i różne, przydatne na co dzień drobiazgi.

Owocnie rozwija się, ponadto, forma pomocy, polegająca na bezpłatnym świadczeniu usług, głównie z branży elektrycznej dla rencistów i emerytów przez fachowców, którzy zadeklarowali tego rodzaju czyn społeczny również za pośrednictwem „Wieczornego Wybrzeża”. Najczęściej korzystają z tej możliwości mieszkańcy Gdyni, gdyż tam

niach GOKSIR w Sopotniu. Zbyt wiele tego. Ani środowiska, ani pani Maria nie spoczywają na laurach. Sierota dyplomowa urzania nie przesłania tutaj nikomu pola widzenia wypełnionego licznymi potrzebami.

Mówi się otwarcie m. in., że zła, bo anachroniczna, rozpraszająca siły i środki, jest dwutorowość w działalności kulturalnej, wydrabnianie na gminną i zakładową. Czy nie lepiej będzie scalić, zjednoczyć fundusze i bazy? Ponadto zbyt wiele daje się we znaki, rzadka sieć lokalowa, nie tylko w stolicy, lecz także kilkunastu sołectwach wsiach. Ograniczenie przydatności, na przykład, klub i biblioteka w Ostrzycach dla ludności miejscowej i turystów, tłumnie tam przebywających.

Swego rodzaju utrudnieniem w pracy placówek kulturalnych jest koczowanie ich z działalności handlowej. Jeśli bowiem nadzieje czas uprzykrzonego remanentu, to z programowej imprezy — przyszłowie nie ci.

Brakuje także — słysze — koordynacji poczynań, której należałoby się spodziewać m. in. ze strony tak potrzebnych ogniw, jak Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, jak Zarząd Wojewódzki Ludowych Zespołów Sportowych, które albo nie wiedzą o istnieniu GOKSIR w Sopotniu, albo tylko udają mniemanie, że zbiteczna byłaby pomieścić o stworzonych tutaj możliwościach.

Podobnie krytycznych uwag i wniosków znalazłoby się zapewne znacznie więcej. Pomimo to jednak Sopotnio dawadzi jak dużo można czynić dla środowiska wiejskiego, gdy wkłada w to serce władza gminy i liczy jej pomocnicy, a także... jeśli kierownictwo GOKSIR powierzy się komuś z fantazją. **WIESŁAWA REJNSON**



Kino Interesujących Filmów przedstawi dziś w programie I o godz. 20.30 francuski dramat obyczajowy „Okruchy życia”.

Główny bohater (w jego roli wielki aktor Michel Piccoli), który nie potrafi wybrać między dwiema kobietami. Z zoną nie żyje od kilku lat, choć nie zdecydował się na rozwód. Ten brak decyzji; wynika nie tylko z wrodzoną słabością charakteru. Jego postawę ukształtowało pragmatyczne oczekiwanie do zasad rządzących codziennym życiem. W „Okrukach życia” pospolity temat trójkąta małżeńskiego nabiera wymiaru tragicznego — nabiera zgnęciony, wyczerpany nerwowo, ulega wypadkowi samochodowemu. Chwile, gdy oczekuje na przyjazd karetki; pogotowia, która zawiezie go do szpitala, wydają się być najszczęśliwszymi w jego życiu. Wrzeszcz podjął decyzję, powypadkowo szok rozładował psychiczne napięcie. Nie mogąc się ruszyć, leży i obserwuje to wszystko, co znajduje się w zasięgu wzroku. Znowu czuje smak rzeczy drobnych, potrafi się nimi cieszyć. Życie składa się z obłoków z drobiazgi.

Prezob Michela Piccoli występują znane aktorzy: Romy Schneider i Lea Massari.

Pragniemy też w tym miejscu zwrócić uwagę telewidzów, że realizowany przez Gdańską TV Jutrzy program „BRATEK PRZY KOMINKU” zostanie nadany wyjątkowo jutro 11 maja o godz. 18.30. W audycji liczne niespodzianki oraz zakończenie całonocnych akcji klubowych — „Pod miotłą” i „W siodle”. **(Lsz)**

Na początek berliński prolog

dzisiaj rusza XXXI Wyścig Pokoju

Nasza szóstka kolarzy w szczytowej formie

Wzorem przed południem przyjechały do hotelu Berolina ostatnie ekipy, które uczestniczyły w tegorocznym XXXI Wyścigu Pokoju.

We wtorek stawali się w Berlinie kolarze Holandii i Francji, do hotelu Berolina przeprowadzili się także szosowcy NRD i Kuby.

fachowców już po nim stanie się jasne kogo można uważać za faworyta. Trasa berlińskiego wyścigu liczyć będzie 6727 m.

„Wieczór“ zaprasza najmłodszych kolarzy do udziału w Mini-Wyścigu Pokoju

Wielka impreza kolarska XXXI WP, którą śledzić będzie z uwagą nie tylko liczna rzesza sympatyków kolarstwa w Polsce, Czechosłowacji czy NRD.

Organizatorem wyścigu są: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” w Gdańsku-Oliwie, Urząd Miejski w Gdańsku, BKS Lechia, oraz ognisko TKKF Champion.

Plech i Proch w półfinale IMŚ na żużlu

Bolesław Proch i Zenon Plech zakwalifikowali się w Krumbach (RFN) do półfinału indywidualnych mistrzostw świata na żużlu.

O Grand Prix Monaco

W niedzielę został rozegrany samochodowy wyścig formuły 1 o Grand Prix Monaco, zaliczony do mistrzostw świata.

WIECZÓR
DZIENNIK ROBOTNICZY
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„PRASA-KSIĄZKA-RUCH”

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny 9/11 - 80-958 Gdańsk
Redaguje Kolegium: Redakcja - Gdańsk, Targ Drzewny 9/7
Telefony: 31-11-24, red. naczel., sekretariat 31-42-10, z-ca red. naczelnego 31-96-14, sekret. redakcji 31-51-85, dz. kulturalny 31-92-31, dz. ekon.-inż. 31-40-31, dz. społeczny 31-27-49, dz. miejski 31-85-05, dz. sportowy 31-95-42, dz. łączności z Czytelnikami 31-17-84, w godz. 10-17, soboty 10-15, w godz. 16-18, soboty godz. 12-13, dyskusyjny publiczności: środy i piątki godz. 15-18.

Puchar UEFA dla PSV

Pikarze PSV Eindhoven zdobyli Puchar UEFA. W rewanżowym meczu finalowym rozegranym w Eindhoven, PSV wygrał z Bastią 3:0 (1:0).

Wystartował Puchar Ligi

Rozegrany się rozgrywkę o Puchar Ligi. W tym roku uczestniczy w nich 14 zespołów reprezentujących ligi polską i węgierską.

WIECZÓR sportowy

Para polsko-holenderska była nie do pokonania

Fibak ponownie najlepszym deblistą świata

Najważniejszym wydarzeniem sportowym ubiegłej niedzieli w USA były finały debelowych mistrzostw świata WCT.

Wojciech Fibak powiedział: „Przed wszystkim chciałbym podziękować Tomowi Okkerowi za świetną grę. Ciesze się, że po raz drugi zdobyłem mistrzostwo WCT w debelu.”

waleń zdenerwowanie i wszystko poszło doskonale. Stan Smith: „Tego dnia Fibak i Okker grali wspaniale. Byli po prostu nie do pokonania.”



Obeszło się tym razem bez meczu ligowego na Wybrzeżu. Kibice mogli jednak oglądać w akcji trzecią drużynę piłkarską Polonii - poznaliśmy Lecha, który spisał się w towarzyszkim pojedynku z Lechią w Wrszawie.

Puchar Narodów

Wczoraj w drugim dniu rozgrywek o Puchar Narodów w Dusseldorfie zmierzyły się reprezentacje Polski i Wielkiej Brytanii.



Puchar Narodów

Wczoraj w drugim dniu rozgrywek o Puchar Narodów w Dusseldorfie zmierzyły się reprezentacje Polski i Wielkiej Brytanii.

Puchar Narodów

Wczoraj w drugim dniu rozgrywek o Puchar Narodów w Dusseldorfie zmierzyły się reprezentacje Polski i Wielkiej Brytanii.

Puchar Narodów

Wczoraj w drugim dniu rozgrywek o Puchar Narodów w Dusseldorfie zmierzyły się reprezentacje Polski i Wielkiej Brytanii.



Mistrzostwa świata w Pradze

Hokeiści CSRS prowadzą na półmetku

TABELA PO PIERWSZEJ RUNDZIE MISTRZOSTW: 1. CSRS 14:0 44-15, 2. ZSRR 12:2 46-23, 3. Kanada 8:6 32-26, 4. Szwecja 8:6 35-21, 5. RFN 5:9 23-35, 6. USA 3:11 25-42, 7. NRD 3:11 13-45, 8. Finlandia 3:11 23-34

Wczoraj w ostatnim meczu pierwszej rundy hokejowych mistrzostw świata gr. „A”, reprezentacja ZSRR pokonała Kanadę 4:2 (1:0, 0:0, 3:2).

W tabeli najlepszych strzelców, po pierwszej rundzie mistrzostw, prowadzi niepodzielnie Szwed Rolf Edberg, który zdobył 7 bramek i asystował przy pięciu.

Następne mistrzostwa świata w hokeju na lodzie zostaną rozegrane w Moskwie w dniach 14-27 kwietnia 1979 roku według nowego formatu - taka decyzja podjął w Pradze Kongres Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie.

Zasada trenuje w Argentynie



Puchar Narodów

Wczoraj w drugim dniu rozgrywek o Puchar Narodów w Dusseldorfie zmierzyły się reprezentacje Polski i Wielkiej Brytanii.

Zasada trenuje w Argentynie

Sobiesław Zasada wyruszył z Buenos Aires na próbny przejazd trasy wielkiego rajdu po Ameryce Płd., zamierzając w ok. 3 tygodnie pokonać dystans 55 tys. km dzielący stolicę Argentyny od Lima, poprzez Paragwaj, Brazylię, Wenezuelę, Kolumbię i Ekwador.

Po sportowej niedzieli

Innym sportowym wydarzeniem, bulwersującym sporą grupę kibiców na Wybrzeżu była pierwsza eliminacja drużynowego Pucharu Polski na żużlu.

Na koniec o ważnych imprezach z udziałem Polaków, odbywających się poza granicami kraju. W Sofii zakończyły się zapasnicze mistrzostwa Europy w stylu wolnym.